

opusdei.org

Uświęcenie pracy a chrystianizacja społeczeństwa

Jak naucza Sobór Watykański II, świeccy muszą „rozświecić wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela”.

29-03-2017

Blaski i cienie epoki, w której żyjemy, są wyraźnie widoczne dla wszystkich. Rozwój ludzkości i plagi, które go atakują, to pod wieloma względami postęp obywatelski, natomiast pod innymi względami — barbarzyństwo... Są to kontrasty, które zarówno św. Jan Paweł II, jak i jego następcy wskazywali wielokrotnie[1], zachęcając chrześcijan do oświecania społeczeństwa światłem Ewangelii.

Niemniej, chociaż wszyscy jesteśmy powołani do przeobrażania społeczeństwa zgodnie z wolą Bożą, wielu nie wie, jak to robić. Myślą, że to zadanie zależy niemal wyłącznie od tych, którzy rządzą lub mają zdolność wpływania poprzez swoją pozycję społeczną lub ekonomiczną i że oni sami mogą jedynie odgrywać rolę widzów: bić brawo lub gwizdać, ale bez wchodzenia na boisko, bez uczestniczenia w meczu.

Postawa chrześcijanina nie ma być postawą widza, ponieważ nie odpowiada to rzeczywistości jego powołania. „Pan chce, żebyśmy to my, chrześcijanie — dlatego że ponosimy nadprzyrodzoną odpowiedzialność za współpracę z Bożą mocą, gdyż Bóg tak postanowił w swoim nieskończonym miłosierdziu — starali się przywrócić naruszony ład i ponownie nadać doczesnym strukturom, we wszystkich państwach, ich naturalną funkcję narzędzia służącego postępowi ludzkości i ich nadprzyrodzoną funkcję środka służącego dotarciu do Boga, środka służącego Odkupieniu”[2].

Nie jesteśmy widzami. Przeciwnie — jest szczególną misją świeckich uświęcać świat „od wewnątrz”[3]: „nadawać chrześcijański sens ludzkim zawodom, instytucjom i strukturom”[4]. Jak naucza Sobór Watykański II, świeccy muszą

„rozświecić wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela”[5]. Jednym słowem: należy „schryścianizować cały świat od wewnątrz, pokazując, że Jezus Chrystus odkupił całą ludzkość — to jest posłannictwo chrześcijanina”[6].

W tym celu zaś my, chrześcijanie, mamy konieczną moc, choćbyśmy nie mieli mocy ludzkiej. Naszą siłą jest modlitwa i uczynki zamienione w modlitwę. „Modlitwa jest najpotężniejszą bronią chrześcijanina. Modlitwa czyni nas skutecznymi. Modlitwa czyni nas szczęśliwymi. Modlitwa daje nam całą siłę potrzebną do spełniania przykazań Bożych”[7]. Szczególną bronią, jaką posiada większość chrześcijan w celu przeobrażania społeczeństwa, jest praca zamieniona

w modlitwę. Nie po prostu praca, tylko praca uświęcona.

Bóg sprawił, że św. Josemaría zrozumiał to w konkretnym momencie, 7 sierpnia 1931 r., podczas Mszy świętej. Kiedy nadeszło Podniesienie, Bóg przywołał w jego duszy z nadzwyczajną siłą słowa Jezusa: *A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie*[8].

„Zrozumiałem to doskonale. Pan mówił nam: jeżeli wy umieścicie Mnie wewnątrz każdej ziemskiej działalności, spełniając w każdej chwili obowiązek, będąc Moim świadectwem w tym, co wydaje się wielkie, i w tym, co wydaje się małe..., wówczas *omnia traham ad meipsum!* Moje królestwo pośród was stanie się rzeczywistością”[9].

Schrystianizować społeczeństwo

Bóg powierzył człowiekowi zadanie wznoszenia społeczeństwa w służbie

jego dobra doczesnego i wiecznego, w sposób zgodny z jego godnością[10]. Społeczeństwa, w którym tworzące i budujące je prawa, obyczaje i instytucje, przy pomocy wszystkich swoich wymogów sprzyjają integralnemu dobru ludzkich istot. Społeczeństwa, w którym każdy doskonali się, poszukując dobra innych, ponieważ człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”[11].

Wszystko jednak uległo zaburzeniu z powodu grzechu pierwszego człowieka i następującego po nim rozpowszechnienia grzechów, które — jak naucza Katechizm Kościoła — sprawiają, że „wprowadza między nich [ludzi] pożądliwość, przemoc i niesprawiedliwość. Grzechy powodują powstawanie sytuacji społecznych i instytucji przeciwnych dobroci Bożej. «Struktury grzechu»

są wyrazem i skutkiem grzechów osobistych. Skłaniają one z kolei ich ofiary do popełniania zła. W znaczeniu analogicznym stanowią one «grzech społeczny»^[12].

Syn Boży, który stał się człowiekiem, nasz Pan Jezus Chrystus, przyszedł na świat, żeby odkupić nas od grzechu i jego konsekwencji. Chrystianizacja społeczeństwa to nic innego niż wyzwolenie go z tych następstw, które Katechizm podsumowuje słowami, jakie właśnie przeczytaliśmy. Z jednej strony polega to na wyzwoleniu społeczeństwa ze struktur grzechu — na przykład, z niesprawiedliwych praw i obyczajów przeciwnych prawu moralnemu — z drugiej zaś, bardziej dogłębnie, polega to na staraniu, żeby międzyludzkim relacjom przewodziła miłość Chrystusa i żeby nie były one wypaczane egoizmem pożądlivości, przemocy i niesprawiedliwości. „Oto

jest twoje zadanie jako
chrześcijańskiego obywatela:
przyczyniać się do tego, aby miłość i
wolność Chrystusa przewodziły
wszystkim sferom współczesnego
życia: kulturze, gospodarce, pracy i
wypoczynkowi, życiu rodzinnemu i
społecznemu”[13].

Chryścianizacja społeczeństwa to nie
narzucanie siłą prawdziwej wiary.
Właśnie chrześcijański duch domaga
się poszanowania dla społecznej i
obywatelskiej wolności w dziedzinie
religijnej, w taki sposób, że nie
powinno się nikomu przeszkadzać w
praktykowaniu jego religii, zgodnie z
jego sumieniem, nawet kiedy jest w
błędzie, o ile tylko szanuje wymogi
porządku publicznego, pokoju i
moralności publicznej, które
państwo ma obowiązek chronić[14].
Tym, którzy są w błędzie, trzeba
pomagać poznać prawdę, która w
pełni znajduje się tylko w wierze
katolickiej, nauczając ich

przykładem i słowem, nigdy przymusem. Akt wiary może być autentyczny tylko wówczas, kiedy jest wolny.

Jednak kiedy chrześcijanin stara się, żeby prawo cywilne wspierało poszanowanie ludzkiego życia od momentu poczęcia, stabilność rodziny poprzez uznanie nierozzerwalności małżeństwa, prawa rodziców w związku z edukacją dzieci zarówno w szkołach publicznych, jak i prywatnych, prawdę w informacji, moralność publiczną, sprawiedliwość w relacjach pracowniczych itd., nie usiłuje narzucać swojej wiary innym, tylko spełnić swój obywatelski obowiązek i przyczynić się do wznoszenia, w tym, co do niego należy, społeczeństwa zgodnego z godnością osoby ludzkiej. Z pewnością chrześcijanin dzięki Objawieniu Bożemu posiada szczególną pewność w kwestii

znaczenia, jakie owe zasady i prawdy posiadają, żeby wznosić sprawiedliwsze społeczeństwo, jednak ich poznanie jest w zasięgu rozumu ludzkiego i każdy człowiek, niezależnie od swojej postawy religijnej, może je odkryć i podzielać.

„Staraj się, by instytucje i struktury ludzkie, w których pracujesz i działasz jako pełnoprawny obywatel, kierowały się zasadami zgodnymi z chrześcijańską koncepcją życia. Nie wątp, że zapewnisz w ten sposób ludziom środki do życia odpowiadającego ich godności i pomożesz wielu duszom, by z łaską Bożą osobiście odpowiedziały na chrześcijańskie powołanie”[15].
Chodzi o to, aby „uzdrawiać istniejące na świecie urzędnienia i warunki [...], aby to wszystko [...] raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało”[16]. Wiara chrześcijańska sprawia, że głęboko odczuwa się aspirację, właściwą

każdemu obywatelowi,
poszukiwania dobra wspólnego
społeczeństwa. Dobra wspólnego,
które nie redukuje się do rozwoju
ekonomicznego, chociaż z pewnością
również go obejmuje. Obejmuje
również i to przede wszystkim — w
sensie jakościowym, nie zawsze jeśli
chodzi o następstwo czasu —
najlepsze możliwe warunki wolności,
sprawiedliwości, życia moralnego
pod każdym względem i pokoju —
warunki, które odpowiadają
godności osoby ludzkiej.

Kiedy chrześcijanin ze wszystkich sił
stara się w ten sposób kształtować
społeczeństwo, robi to na mocy
swojej wiary, a nie w imię
podlegającej opinii ideologii partii
politycznej. Postępuje tak, jak
„postępowali pierwsi chrześcijanie.
Nie mieli realizować społecznych ani
osobistych programów wynikających
z ich nadprzyrodzonego powołania,
ale byli przesiąknięci duchem,

koncepcją życia i świata, która nie mogła nie mieć konsekwencji dla społeczeństwa, w którym się poruszali”[17]. „Zadanie apostoelskie, które Chrystus powierzył wszystkim swoim uczniom, daje zatem konkretne rezultaty w sferze społecznej. Nie do przyjęcia jest myślenie, że aby być chrześcijaninem, trzeba odwrócić się do świata plecami, mieć pesymistyczną wizję ludzkiej natury”[18].

Trzeba starać się uzdrawiać struktury społeczeństwa, żeby przesycać je duchem chrześcijańskim, ale to nie jest wystarczające. Choćby wydawało się, że to odległy cel, nie przestaje to być podstawowym wymogiem. Potrzeba jednak o wiele więcej: przede wszystkim starać się, żeby ludzie byli chrześcijanami, żeby każdy promieniował dookoła w swoim codziennym postępowaniu, światłem

i miłością Chrystusa, dobrą wonią Jezusa Chrystusa[19]. Celem nie jest, żeby struktury były zdrowe, tylko żeby ludzie byli święci. Tak samo błędny byłby brak troski o to, żeby prawa i obyczaje społeczeństwa były zgodne z duchem chrześcijańskim, jak również zadowalanie się tylko tym. Dlatego że poza tym w tej samej chwili w niebezpieczeństwie ponownie znalazłyby się te same zdrowe struktury. Zawsze trzeba rozpoczynać od nowa. „Wszakże nie powstanie nowa ludzkość, jeśli wpierw nie powstaną nowi ludzie, odnowieni przez chrzest, i przez życie według Ewangelii”[20].

Poprzez pracę

„Od tego, czy ty i ja postępujemy tak, jak chce Bóg — nie zapominaj o tym — zależy wiele istotnych rzeczy”[21]. Jeżeli chcemy schryścianizować społeczeństwo, pierwszą kwestią jest świętość osobista — nasze

zjednoczenie z Bogiem. „Powinniśmy być — każdy z nas — *alter Christus, ipse Christus*, drugim Chrystusem, samym Chrystusem. Tylko w ten sposób będziemy mogli podjąć się tego wielkiego, niezmiernego, niekończącego się przedsięwzięcia: uświęcać od wewnątrz wszystkie doczesne struktury, niosąc tam zacyzn Odkupienia”[22]. Trzeba, żebyśmy nie tracili soli, światła i ognia, który Bóg umieścił w nas, żeby przeobrażać otaczające nas otoczenie. Św. Jan Paweł II podkreślał, że jest to „zadaniem wymagającym odwagi i cierpliwości”[23]. Odwagi, ponieważ nie trzeba się obawiać w razie konieczności zderzenia z otoczeniem, i cierpliwości, ponieważ przemiana społeczeństwa od środka wymaga czasu, a przecież nie trzeba przyzwyczajać się do obecności zła skryzalizowanego w społeczeństwie, ponieważ przyzwyczajanie się do śmiertelnej choroby jest tym samym

co jej uleganie. „Chrześcijanin powinien być zawsze gotów do uświęcania społeczeństwa *od wewnątrz*, przebywając w pełni w świecie, lecz nie będąc ze świata; nie uczestnicząc w tym wszystkim, co jest w nim — nie z powodu rzeczywistych cech, lecz zawinionych wad, grzechu — negacją Boga, sprzeciwem wobec Jego godnej umiłowania woli zbawczej”[24].

Bóg chce, żebyśmy wylewali chrześcijańskiego ducha na społeczeństwo poprzez uświęcenie pracy zawodowej, ponieważ „przez pracę chrześcijanin podporządkowuje stworzenie (por. Rdz 1, 28) i kieruje je ku Jezusowi Chrystusowi, ku centrum, w którym należy zgromadzić wszystko”[25]. Praca zawodowa to konkretnie „środek niezbędny dla postępu społecznego oraz zaprowadzenia coraz bardziej sprawiedliwych stosunków między ludźmi”[26].

Każdy musi postawić przed sobą zadanie schrystianizowania społeczeństwa poprzez swoją pracę. Po pierwsze: poprzez staranie o zbliżenie do Boga kolegów i osób, z którymi kontaktuje się zawodowo, żeby ci ludzie również doszli do uświęcenia swojej pracy i do nadania chrześcijańskiego tonu społeczeństwu. Po drugie zaś, również poprzez wysiłek o chrystianizację struktur własnego środowiska zawodowego — należy starać się, żeby były one zgodne z prawem moralnym. Ten, kto poświęca się zarządzaniu, aptekarstwu, adwokaturze, informacji albo reklamie..., może po chrześcijańsku wpływać na swoje środowisko: w relacjach i w instytucjach zawodowych i pracowniczych. Nie jest czymś wystarczającym nie plamić się niemoralnymi praktykami. Trzeba postawić sobie za cel oczyszczenie własnego środowiska zawodowego,

uczynienie go zgodnym z godnością ludzką i chrześcijańską.

Dlatego „powinniśmy otrzymać taką formację, która wzbudzi w naszych duszach, w momencie przystępowania do pracy zawodowej każdego z nas, instynkt i zdrowy niepokój, żeby godzić to zadanie z wymogami chrześcijańskiego sumienia, z Bożymi nakazami, które powinny panować w społeczeństwie i w działalności poszczególnych osób”[27].

Możliwości przyczyniania się do chrystianizacji społeczeństwa w oparciu o pracę zawodową idą dalej niż to, co można wykonywać w ścisłym środowisku pracy. Kondycja obywatela, który wykonuje jakiś zawód w społeczeństwie, jest tytułem do podejmowania różnorodnych inicjatyw albo współpracy z różnorodnymi inicjatywami, razem z innymi obywatelami, którzy

podzielają te same ideały. Chodzi o inicjatywy edukacyjne dotyczące młodzieży — szkoły, w których prowadzi się formację ludzką i chrześcijańską, tak konieczne i pilne w naszych czasach, inicjatywy polegające na pomocy, stowarzyszenia wspierające szacunek dla życia albo prawdę w informacji, albo prawo do zdrowej moralnej atmosfery... Wszystko powinno być dokonywane z zawodową mentalnością dzieci Bożych powołanych do uświęcania się pośród świata.

„Oddajmy w pełni nasze życie Panu Bogu Naszemu, pracując w sposób doskonały, każdy przy swoich zawodowych zadaniach i w swoim stanie, nie zapominając, że powinniśmy mieć jedno dążenie we wszystkich naszych dziełach — aby umieszczać Chrystusa na szczycie całej ludzkiej działalności”[28].

Javier López Díaz

tłum. Bronisław Jakubowski

[1] Por. św. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, rozdz. 1.

[2] Św. Josemaría Escrivá, List z 30 kwietnia 1946 r., 19.

[3] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 31.

[4] Św. Josemaría Escrivá, List z 9 stycznia 1959 r., 17.

[5] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 31.

[6] *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 112.

[7] *Kuźnia*, 439.

[8] J 12, 32.

[9] Św. Josemaría Escrivá, Zapiski z rozważania, 27 października 1963 r.

[10] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 353, 1929, 1930.

[11] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 24.

[12] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1869.

[13] *Bruzda*, 302.

[14] Por. Sobór Watykański II, Dekret *Dignitatis humanae*, 1, 2 i 7.

[15] *Kuźnia*, 718.

[16] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 36.

[17] Św. Josemaría Escrivá, List z 9 stycznia 1959 r., 22.

[18] *To Chrystus przechodzi*, 125.

[19] Por. 2 Kor 2, 15.

[20] Bł. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 18.

[21] *Droga*, 755.

[22] *To Chrystus przechodzi*, 183.

[23] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 38.

[24] *To Chrystus przechodzi*, 125.

[25] Św. Josemaría Escrivá, List z 6 maja 1945 r., 14.

[26] *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 10.

[27] Św. Josemaría Escrivá, List z 6 maja 1945 r., 15.

[28] Św. Josemaría Escrivá, List z 15 października 1948 r., 41.

.....

pl/article/uswiecenie-pracy-a-
chrystianizacja-spoleczenstwa/
(02-04-2026)